Goniec Codzienny

Wilno
PIĄTEK
17 kwietnia 1942 r.
Nr. 230
Cena w Wilnie 5 fen.

Zwycięskie ataki niemieckie na Północy

Skuteczne ataki lotnicze na Murmańsk. — Odcięte siły sowieckie zniszczono. — Niemieckie samoloty bojowe bombardowały Sunderland. — Zestrzelono 11 brytyjskich samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 16 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na wschodzie nieprzyjaciel atakował w poszczególnych punktach. Ataki zostały krwawo odparte.

Na środkowym odcinku zniszczono odciętą grupę sił sowieckich po tym, gdy wszystkie próby przełamania się nieprzyjaciela udaremnione z krwawymi, wielkimi stratami.

Na północnym odcinku frontu oddziały armii lądowej oraz broni SS przy najcięższych warunkach terenowych zdobyły dalsze obszary podczas miejscowych ataków.

Podczas ataków lotniczych na Murmańsk trafiono licznymi celnymi bombami urządzenia na wybrzeżu oraz liczne składy. Jeden wielki i dwa mniejsze statki handlowe stanęły w płomieniach. Towarzyszące myśliwce zestrzeliły 7 nieprzyjacielskich samolotów.

W północnej Afryce walk o większym znaczeniu nie było.

W walkach powietrznych nad Kanałem oraz podczas nalotów nieprzyjaciela na zatokę Niemiecką myśliwce oraz artyleria marynarki wojennej zestrzeliły 10 brytyjskich samolotów.

W nocy na 16 kwietnia samoloty bojowe zaatakowały ważny port brytyjski oraz doki w Sunderlandzie. Po trafieniu bombami ciężkiego kalibru zaobserwowano olbrzymie pożary.

Brytyjskie bombowce dokonały ubiegłej nocy nalotów niepokojących nad rozmaitymi miejscowościami w zachodnich Niemczech. Ludność cywilna poniosła nieznaczne straty. Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony.

RZYM, (DNB). Kwatera główna sił zbrojnych podaje: Na południowy wschód od Mechili oddziały niemiecko-włoskiego lotnictwa zaatakowały nieprzyjacielską kolumnę i zmusiły ją do odwrotu. W czasie akcji niemieckie myśliwce zestrzeliły bez żadnych strat własnych 6 maszyn Curtissa. Eskadry lotnicze mocarstw Osi bombardowały gwałtownie urządzenia portowe i lotniska na Malcie zniszczyły w walce powietrznej dwa samoloty i podpaliły wiele innych maszyn na ziemi. Ubiegłej nocy samoloty brytyjskie dokonały nalotu na północną Italię. Zrzuciły one kilka bomb, które jednakowoż nie spowodowały żadnych ofiar ani nie wywołały żadnych szkód. Na Morzu Śródziemnym zatopiła myśliwska łódź podwodna pod dowództwem podporucznika marynarki Antonio Scialdone nieprzyjacielską łódź podwodną.

RZYM, 14.4. (DNB). Włoski komunikat sił zbrojnych ma następujące brzmienie:

Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje:

W Cyrenaice odrzucono po ożywionej walce silne kolumny nieprzyjacielskie wspierane czołgami wywiadowczymi i artylerią. Zniszczono siedem czołgów i wiele samochodów; wzięto do niewoli dwóch oficerów i pewną ilość żołnierzy.

Przeciwnik, który poniósł również straty w zabitych i rannych, wycofał się w nieładzie.

Lotnictwo kontynuowało ataki lotnicze na obiekty wojenne na Malcie, która była kilkakrotnie gwałtownie bombardowana. Niemiecko-włoskie eskadry samolotów zaatakowały skutecznie urządzenia portowe w Miccaba, Halfar, Luka i Gudia i ciężko uszkodziły wiele samolotów na ziemi.

Łódź podwodna, działająca pod dowództwem kapitana korwety Emilio Olivieri na Atlantyku, zawiadomiła, że zatopiła dwa okręty i trzy statki cysterny o ogólnym tonażu 48000 trb.

Laval premierem francuskim

PARYŻ. (DNB). Ambasador de Brinon zdał po swoim powrocie z Vichy przedstawicielom prasy krótkie sprawozdanie o zmianie gabinetu we Francji. Ambasador zakomunikował, że szefem rządu będzie Pierre Laval. Admirał Darlan opuści zajmowane stanowisko ministra zatrzymując tylko szefostwo sił zbrojnych wojska, marynarki i lotnictwa. W posiedzeniach rady ministrów może jednak brać każdorazowo udział. Nadto admirał Darlan obejmie zastępstwo szefa rządu, Petain'a. W przyszłości ministerstwo wojskowe istnieć nie będzie. Skład personalny nowego rządu nie jest na razie znany. Siedzibą rządu francuskiego pozostanie nadal Vichy. Marszałek Petain jest bardzo zadowolony ze znalezionego rozwiązania, a nastrój w Vichy optymistyczny.

PARYŻ. (DNB). Pierre Laval przyjął w dniu dzisiejszym w Paryżu szereg wybitnych osobistości okupowanego terenu. Jak słychać, rozmowy dotyczą mającej nastąpić zmiany gabinetu. Pomiędzy przyjętymi przez Laval'a osobistościami znajdowali się ambasador de Brinon i generał Bridoux z generalnej delegacji rządu francuskiego na terenach okupowanych, byli ministrowie i współpracownicy Laval'a Marwnet i Catala, Marcel Deat, Doriot, znani paryscy dziennikarze Georges Suarez, Jean Luchair, Chateaubriand i Abel Bonnard. Również znany paryski lekarz dr. Alexis Carrel został przyjęty przez Laval'a.

Po swoich rozmowach w Paryżu Pierre Laval uda się do Vichy, gdzie odbędzie się spotkanie z marsz. Petan i adm. Darlan.

Armia bułgarska gotowa każdej chwili...

SOFIA. (DNB). Nowy bułgarski minister wojny Michoff wydał rozkaz dzienny do armii bułgarskiej, w którym daje wyraz swojej wierze w zwycięstwo sprzymierzonych z Bułgarią mocarstw. Armia bułgarska, brzmi rozkaz, ma obowiązek wzmocnić się na siłach, by w każdej chwili być gotową do spełnienia swego obowiązku.

Czas Anglii się skończył

BERLIN. Wobec przedstawicieli prasy zagranicznej przedstawił poseł dr. Schmidt, kierownik oddziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych, zasadnicze zagadnienia związane z nieudaną misją indyjską Cripps'a. Odpowiedź, udzielona przez wodzów narodu hinduskiego wysłannikowi brytyjskiemu, należy uważać za decydującą. W Niemczech nie pojmowano misji Sir Cripps'a w sensie awantury dyplomatycznej, lecz zgóry reprezentowano pogląd, że akcja i jej niepowodzenie stanowią pewien etap historii.

Rola Anglii z jej politycznymi i militarnymi zasadami" skończyła się, dowodzi dr. Schmidt, w naszym stuleciu. Prawo historii i prawo bieżącego stulecia stanęły przeciwko Anglii. Ten fakt przysporzył Cripps'owi cierpień. Klęska Anglii w Indiach stała się niejako symbolem, końca Anglii.

Metody angielskiego panowania nad światem, kierowana narodami, kolonizacją, gospodarczym wyzyskiem zostały przez historię już osądzone. Mocarstwa Paktu Trzech winny być traktowane jako narzędzie tej historii i prawa bieżącego stulecia, które dopomogą nowemu stuleciu do przełomu. Zorientowanego w roli Anglii w Indiach, zdumiewa fakt, że Anglia pragnęła jeszcze powtórzyć niesłychane oszustwo nie zważając na prorocze słowa, które odnośnie Indyj wypowiedział ówczesny sekretarz stanu dla Indii: „Indie mogą być narodem lub nie, przyrzekliśmy im stopniowe wprowadzenie odpowiedzialnego rządu, jak również przedstawicielstwo na naszych konferencjach państwowych, członkostwo w Lidze Narodów i t. d. Jakiekolwiekby powstały trudności, parlament angielski musi je pokonać i wprowadzić Indie na drogę tworzenia narodowości".

Klęska Cripps'a jest czemś więcej niż klęską dyplomatyczną gabinetu Churchilla, więcej niż powód dla USA do utyskiwań. Dla każdego przewidującego obserwatora sytuacji jest to wielki symboliczny dowód, że rola Anglii się skończyła. Australia i Kanada wiążą się coraz bliżej z Ameryką. Swoją zapowiedzią odmowy na brytyjskie propozycje Indie zapowiadają proces odłączania się od Anglii.

Kalkuta i Madras ewakuowane

AMSTERDAM. (DNB). Ang. służba informacyjna podaje do wiadomości, że licząca półtora miliona ludności Kalkuta została już ewakuowana przez 750000 ludności. Dalsze ćwierć miliona opuści miasto jeszcze przed upływem tego miesiąca. Pozostaną tylko robotnicy zajęci w najważniejszych zakładach przemysłowych jak również władze cywilne i wojskowe. W dalszym ciągu to samo źródło zapowiada ewakuację Madrasu, drugiego najważniejszego miasta na wschodnim wybrzeżu Indii. 600000 mieszkańców opuściło już miasto.

Z 27 komunistów
25 skazanych na śmierć

PARYŻ. (DNB). W procesie przeciwko 27 komunistom, oskarżonym o przynależność do organizacji terrorystycznej, zapadł wyrok przed paryskim sądem polowym. Z pośród 27 oskarżonych sąd skazał 25 na karę śmierci. Osk. Lefebre skazany został za posiadanie broni na 5 lat ciężkiego więzienia, 15-letni żyd Kirschen na 10 lat więzienia. Oskarżeni prowadzili fabrykę bomb, posiadali broń i brali udział w 34 zamachach i aktach sabotażowych przeciwko niemieckiej sile zbrojnej. W sposób tchórzowski i z zasadzki mordowali nie tylko poddanych niemieckich, lecz również Francuzów. Sąd stwierdził podczas przewodu, że oskarżonym nie tyle zależało na służenie własnej Ojczyźnie, jak odpłacanie się za żołd, wypłacany im przez Moskwę. Wyrok jest skierowany, podkreśla sąd w motywach, nie przeciwko Francuzom, lecz przeciwko komunistom, od których naród francuski się odsuwa. Specjalne podziękowanie wyraził sąd ludności cywilnej za współpracę przy wyjaśnieniu zbrodni.

TOKIO. (DNB). Za podpalenie, rabunek i morderstwo 20 bogatych plantatorów w różnych okręgach lipińskiej prowincji Pambanga, skazano ubiegłej soboty pięciu komunistów na karę śmierci. Wyrok został wykonany natychmiast. Japońska kwatera główna donosi, że wszelkie inne podobne wypadki będą w ten sam sposób ukarane.

Teraz kolej Majskiego

BERLIN. (DNB). Po Litwinowie wielkie wołanie o pomoc kontynuował sowiecki ambasador w Londynie, Majski. Wołanie skierowane było pod adresem anglosaskich sprzymierzeńców. Majski wykorzystał okazję otwarcia kursów zaznajomienia ze Związkiem Sowieckim, które to kursy organizuje brytyjskie ministerstwo oświaty, do wygłoszenia mowy, w której nawoływał o lepsze zrozumienie Związku Sowieckiego, jego polityki, a przede wszystkim jego militarnych świadczeń. Majski twierdził, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat przedstawiano Związek Sowiecki w całym świecie w fałszywym świetle, tak że został on odgrodzony od reszty świata, również od Wielkiej Brytanii murem nieznajomości i podejrzeń.

Zburzenie tego muru jest w tej chwili szczególnie ważne, albowiem od tego zależy w dużej mierze możliwość ścisłej współpracy między Związkiem Sowieckim a krajami anglosaskimi w czasie wojny i po wojnie.

Niemieckie sfery polityczne również w wywodach Majskiego dopatrują się dowodu rosnącego wraz z postępującą wiosną zdenerwowania w obozie sowiecko-rosyjskim wobec widocznej niezdolności rozumnego zaplanowania dalszego prowadzenia wojny.

Wczorajsza mowa Churchilla w Izbie Gmin może tylko, jak tu powiadają, wzmocnić to wrażenie. Nawet jeśliby Anglia albo Stany Zjednoczone, względnie obydwa te państwa razem, zechciały dla zadośćuczynienia co raz silniejszym wołaniom sowieckim o inicjatywę zdecydować się na jakiekolwiek działania, to w Berlinie nie widzą sposobu, jak i gdzie mogłyby one te działania skutecznie rozpocząć.

Przemówienie min. dr. Goebbels'a
do studentów-ochotników przeciw bolszewizmowi

BERLIN. (DNB). Minister Rzeszy Dr. Goebbels przyjął we wtorek z okazji europejskiego zjazdu studentów walczących na froncie delegacje studentów zagranicznych, należących do dziewięciu europejskich narodów, które w tej chwili ochotniczo walczą na wschodzie przeciwko bolszewizmowi. W swoim przemówieniu powitalnym podniósł minister Rzeszy Dr. Goebbels między innymi, że Europa przeżywa obecnie okres kontynentalnego rozwoju, który to okres można zaliczyć do najdonioślejszych epok jej historii. Samo przez się rozumie się, że w takiej epoce młodzież łamiąc dotych czasowe drogi musi maszerować na przedzie i zgłaszać swe uzasadnione pretensje do przewodnictwa. Ona jedynie posiada dynamiczną siłę zrozumienia nowych idei w ich całkowitej rozpiętości, oraz moc poznania w sobie nowych idei i poświęcenia się całym swoim jestestwem dla ich urzeczywistnienia. Wiele przesadnych poglądów trzeba poddać rewizji, ażeby najstarszy kontynent poprowadzić ku szczęśliwej przyszłości. W tym sensie trzeba też rozumieć obecną wojnę. Dalej minister podkreślił, że, jego zdaniem, wielkie wojny, które co 20 czy 30 lat obrabowywały Europę z kwiatu jej młodzieży nie są czymś, co się nie da odmienić. Ta wojna może i musi być dla Europy ostatnią i musi na zawsze usunąć rozdarcie Europy. W tym też sensie nazwał Dr. Goebbels ofiarę krwi młodych studentów wszystkich narodów „największym czynem pionierskim dla losu naszego kontynentu". Przemówienie swoje zakończył Dr. Goebbels apelem do młodych bojowników frontowych, by dalej walczyli z takim samym entuzjazmem i gotowością do ofiar jak dotychczas.

Filipińczycy nie chcą walczyć za Amerykę

SZANGHAI. (DNB). Radio Manila ogłasza wynurzenia jeńców filipińskich, którzy zaprzeczają, jakoby Filipińczycy walczą dobrowolnie dla Stanów Zjednoczonych. Oświadczyli oni przeciwnie, że żołnierze amerykańscy nie wzdragali się przed rozstrzeliwaniem tych, którzy usiłowali zbiec z półwyspu Bataan na Corregidor. Filipiński szef państwa Vargas powitał postępowanie Filipińczyków mające na celu złamanie oporu wojsk amerykańskich i przygotowanie drogi Filipinom do nowego ładu w Azji wschodniej. Vargas wysłał specjalną delegację na półwysep Bataan, by powitać zwycięzką armię japońską.

SZTOKHOLM. (DNB). „New York Daily News" domaga się nominacji Mac Arthura amerykańskim ministrem wojny „dla gwałtownie potrzebnego podniesienia morale wojennego" w Stanach Zjednoczonych. Obecne stanowisko generała jako dowódcy, zaznacza gazeta, jest niejasno sformułowane". Nowa Zelandia nie należy do jego obszarów, a admirał Niemitz na Hawajach nie wie, czy podlega, czy też nie podlega generałowi Mac Arthurowi. Minister wojny Stimson ma obecnie 74 lata. Jest on „kierowniczym urzędnikiem, lecz generał Mac Arthur ma większe możliwości pozyskania sobie zaufania generałów".

TOKIO. (DNB). Domei donosi z Cebu, że w piątek w czasie zajęcia miasta Cebu dostał się do niewoli minister sprawiedliwości byłego rządu filipińskiego.

TOKIO. (DNB). Zgodnie z oświadczeniem złożonym przez generała Kato o politycznym ukształtowaniu zajętych terenów, będą się one dostosowywały każdorazowo do warunków danego kraju. Terenom zajętym pozostawia się samodzielność gospodarczą.

Niemiecka gazeta w Mińsku
Najmłodsza gazeta w Komisarjacie Rzeszy Kraju Wschodniego

MIŃSK. 15.4. W Mińsku, stolicy Generalnego Okręgu Białorusi, ukazała się dzisiaj niemiecka gazeta codzienna Minsker Zeitung.

Po „Deutsche Zeitung in Ostland" (Ryga), Kauener Zeitung, Wilnaer Zeitung i Revaler Zeitung nowa gazeta jest najmłodszym dziennikiem niemieckim na terenie Komisariatu Rzeszy Kraju Wschodniego a równocześnie pierwszym niemieckim dziennikiem w Kraju Wschodnim, ukazującym się na tych terenach, które więcej aniżeli dwa dziesiątki lat cierpiały pod władzą bolszewicką. Dlatego też będzie ona w całkiem szczególny sposób powołana do tego, by realizować zadanie przewodnictwa, którego podjęły się Niemcy na Wschodzie.

Jak podnosi Komisarz Rzeszy Lohse w swoim słowie wstępnym, Minsker Zeitung jako człon pośredni między Zarządem Cywilnym, Siłą Zbrojną a miejscową ludnością na szerokiej przestrzeni Białorusi będzie głosić polityczne posłannictwo Rzeszy Wielkich Niemiec jako czynnika, który uratował kulturę europejską od bolszewizmu.

Obydwie miejscowe gazety białoruskie poświęcają gazecie niemieckiej słowa serdecznego powitania.

Straszny wypadek podczas ćwiczeń w połudn. Anglii

AMSTERDAM. Angielska służba informacyjna donosi, że w czasie skombinowanych ćwiczeń wojskowych w południowej Anglii, wydarzył się straszny wypadek, który spowodował śmierć 14 oficerów i żołnierzy, w tym jednego generała brygady. 40—50 oficerów i żołnierzy zostało rannych. Wypadek wydarzył się w chwili, gdy jeden z samolotów chciał dokonać lotu nurkowego celem rzucenia bomb.

Tylko do 11 wieczór jedzenie

AMSTERDAM. (DNB). W hotelach angielskich i restauracjach obowiązuje nowe zarządzenie, w myśl którego po godz. 11 wieczorem nie wolno podawać żadnych posiłków, wyjąwszy gości hotelowych. W ten sposób uniemożliwia się automatycznie wszelki ruch restauracyjny. Przyjęcia oficjalne należy w miarę możności zaniechać.

MALTA



Walka o posiadanie od 3500 lat

Strategiczne znaczenie Malty polega na jej geograficznym położeniu w środku Morza Śródziemnego oraz na geologicznej budowie wyspy, która już z natury wydaje się nie do zdobycia. Dlatego też była zawsze obiektem pożądanym przez wszystkie żeglarskie narody. Już 3.500 lat temu Malta była znana jako syryjsko-fenicki teren handlowy. Następnie panowali tam Kartagińczycy i Rzymianie, a po nich Gotowie. Po okresie panowania Arabów, którzy wpłynęli poważnie na styl budownictwa na wyspie, przyszli Normanowie. Później otrzymał ją zakon Joannitów, spełniających poruczone mu zadanie wojskowe. Przez pewien czas Napoleon wykorzystywał wyspę Maltę jako zabezpieczenia etapów podczas swej kampanii egipskiej. Po okresie napoleońskim panami wyspy zostali Brytyjczycy.

Anglia, zdając sobie sprawę ze strategicznego znaczenia, jakie ma ta wyspa-twierdza dla panowania na Morzu Śródziemnym, rozbudowała Maltę jako bazę morską i lotniczą pierwszej kategorii; zabezpieczyła sobie w ten sposób ważny człon w łańcuchu twierdz Gibraltar — Aleksandria. Skalisty teren, pełen pieczar tworzy potężny system umocnień, przeznaczony do osłony drogi wzdłuż Sycylii, a przez to przejazdu przez Morze Śródziemne. Jednocześnie miał być przeszkodą w komunikacji między Włochami a północno-afrykańskimi częściami imperium, względnie nawet nie dopuszczać do niej.

Dziś prawie zupełnie izolowana.

Odległość Malty od Sycylii, wynosząca 90 km. predestynowała wyspę do spełniania tych zadań. La Valetta, port na wyspie, odległa jest od Trypolisu na wybrzeżu Północnej Afryki 400 km., od Gibraltaru 1890 km. a od Aleksandrii 3600 km. Obszar wyspy wynosi 250 km. kw. a liczba mieszkańców ćwierć miliona.

Porównywano Maltę do olbrzymiego lotniskowca, nie mniej byłoby błędem mówić tylko o stronach dodatnich wyspy-twierdzy. Posiada ona także i strony ujemne, których Brytyjczycy nie uwzględnili. Mianowicie: warunkiem wykorzystania wyspy było utrzymanie także podczas teraźniejszej wojny wolnego przejazdu ich floty wojennej i handlowej przez Morze Śródziemne. Jednakże pod tym względem siły zbrojne powietrzne i morskie państw Osi prawie całkowicie izolowały wyspę-twierdzę.

Przy zaopatrywaniu wyspy Malty w niezbędne materiały ponosili Brytyjczycy dotąd ogromne straty w statkach. Uprzywilejowany przez naturę port w La Valetta od dawna już nie jest pożądanym schronieniem dla większych jednostek angielskiej marynarki. Wystarczy przypomnieć ucieczkę lotniskowca „Illustrious", który w porcie La Valetta został tak zasypany bombami niemieckiego i włoskiego lotnictwa, że tylko z trudem uciekł do jednego z egipskich portów.

Fortyfikacje na Malcie.

Obecnie Malta ma dla Brytyjczyków pewne znaczenie jedynie jako schowek dla łodzi podwodnych i baza poważnych liczebnie eskadr lotniczych. Ze względu na walki w Północnej Afryce, decydującym zadaniem sił zbrojnych państw Osi było nieustanne zagrażanie bazom lotniczym i łodzi podwodnych, bombardowanie ich a przez to zabezpieczenie dróg dowozowych do Północnej Afryki.

Rzut oka na mapę wystarczy do zorientowania się, że ciągnąca się w kierunku północy na zachód linia obronna — linia Wiktorii — tworzy łańcuch umocnień, skierowany na wschód i południowy wschód, podczas gdy szeroka przestrzeń na południu jest broniona przez skały, tworzące stromo spadający do morza wał, wysokie ponad 200 metrów. Wewnątrz wyspy znajdują się rozsiane z północnego zachodu na południowy wschód lotniska: La Venezia, Luca i Halfar, nieustannie bombardowane przez niemieckie lotnictwo. Punktem centralnym obrony Malty jest port La Valetta, najważniejsza baza morska Anglii na Morzu Śródziemnym, miejsce, do którego zawijają konwoje, okręty wojenne i statki handlowe, oraz dogodna baza dla łodzi podwodnych. Dlatego to najważniejszym celem niemieckiej ofensywy powietrznej jest La Valetta, dokąd prowadzą i skąd wychodzą wszystkie szosy i drogi komunikacyjne na wyspie. Na południowo wschodnim cyplu wyspy, w zatoce Marsa Scirocco, znajduje się morski port lotniczy królewskiego lotnictwa.

Wszystkie te plany okazały się niewystarczające. W ostatnich miesiącach Malta nie jest w stanie spełniać swej funkcji kontrolowania drogi sycylijskiej wskutek nieustannego gradu bomb spadającego na wojskowe obiekty wyspy. Niemiecko-włoskie dowództwo osiągnęło przez to ważny cel. Jeśli przeciwnicy porównywali Maltę do dużego lotniskowca, to trzeba to tyle skorygować, że „lotniskowiec" został pozbawiony zdolności do akcji i działań operacyjnych. Jest od dawna już nie twierdzą, w istotnym znaczeniu tego słowa, lecz raczej bezbronnym wrakiem.

Anglo-amerykańska polityka rabunku

PARYŻ. Czasopismo „Gringoire" daje przegląd anglo-amerykańskiej polityki wojennej uprawianej na koszt Francji w chwili zawieszenia broni. Według tych wywodów, Anglia zrabowała Francji od lata 1940 r. czwartą część jej imperium kolonialnego wraz z siódmą częścią ogólnej liczby mieszkańców i dziesiątą częścią wymiany towarowej. Podczas gdy Roosevelt zajmuje angielskie bazy i brytyjskie posiadłości zamienia na amerykańskie, Anglicy biorą sobie odszkodowanie w posiadłościach francuskich na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Anglia nie ma również zamiaru zwrócić z powrotem zrabowanych obszarów, albowiem cała historia brytyjskiej wspólnoty narodów poucza, że Anglia nigdy dobrowolnie nie zwraca niczego, co dla siebie zabrała.

WENECJA. (DNB). Na jednym z posiedzeń końcowych prezydium weneckiego kongresu dziennikarzy, na którym zajmowano się wynikami kongresu, również Norwegia zgłosiła swoje przystąpienie do Unii Narodowych Związków Dziennikarskich. Prezydent Weiss powitał serdecznie przystąpienie dziennikarzy norweskich jako członków na froncie uczciwie walczącego dziennikarstwa. Równocześnie generalny sekretarz Unii, baron dr. du Prel, zdał sprawozdanie z działalności biura wykonawczego Unii, które dotyczyło zagadnień organizacji i międzynarodowej współpracy dziennikarzy.

Straty „Grand Fleet"

60 jednostek w ciągu 4 miesięcy

BERLIN. (DNB). Niemiecka marynarka wojenna i lotnictwo zadały w czasie do 31 marca 1942 r. bardzo ciężkie straty również i wojennej marynarce Anglii; zatopiono: ciężki krążownik („Sidney"), 3 lekkie krążowniki, 1 lotniskowiec („Unicorn"), 14 kontrtorpedowców, 5 łodzi podwodnych, 18 ścigaczy, 8 łodzi strażniczych, 3 korwety, 4 torpedowce i 3 myśliwskie łodzie podwodne.

Uszkodzono: ciężki krążownik, 9 lekkich krążowników, 15 kontrtorpedowców, 5 łodzi podwodnych, 4 ścigacze i 5 innych okrętów wojennych.

Oznacza to całkowitą stratę 60 jednostek Grand Fleet w ciągu czterech miesięcy jedynie wskutek akcyj niemieckich; sukcesy włoskich i japońskich sprzymierzeńców przesuwają tę radosną dla mocarstw Osi statystykę jeszcze bardziej na niekorzyść Anglii.

BERLIN, (DNB). Wraz ze stratą obydwóch brytyjskich ciężkich krążowników „Dorsetshire" i „Cornwall", których zatopienie przez samoloty japońskie potwierdziła brytyjska admiralicja, prasa uważa, że ustał też wielki wpływ brytyjski na kształtowanie się sytuacji na morzu w Azji. Gazety wskazują na to, że Ocean Indyjski, który od dawna uchodził za „wody śródlądowe" brytyjskiej wspólnoty narodów, znajduje się po ostatnim uderzeniu nie pod brytyjską, lecz pod japońską kontrolą. „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że czyn japoński pod Colombo stanowi wobec zdziesiątkowania brytyjskich okrętów wojennych w Azji Wschodniej nowy straszliwy cios dla potęgi morskiej obydwóch przeciwników Japonii na wodach azjatyckich.

W końcu gazeta podkreśla, że trudno przewidzieć skutki tego nowego zwycięstwa japońskiego dla sytuacji na Oceanie Indyjskim. Zdaniem „Berliner Lokal Anzeiger" cios floty brytyjskiej odczują alianci w podobny sposób jak swego czasu odczuli stratę „Prince of Wales" i „Repulse". Wskazując na to, że prestiż Anglii jako panującej nad światem potęgi morskiej doznał nowego ciężkiego ciosu, gazeta pisze: „Anglia znajduje się obecnie w obliczu konieczności bądź osłabienia ochrony zaopatrzenia wyspy macierzystej na Atlantyku celem wzmocnienia obrony Indyj, albo też działać odwrotnie".

GENEWA. (DNB). Prasa londyńska silne komentuje straty okrętów, jakie poniosła Wielka Brytania na Oceanie Indyjskim. „Daily Herald" zaznacza, że nadchodzące z Dalekiego Wschodu wiadomości są bardzo złe. Wojna poczęła powoli wystawiać nerwy brytyjskiego narodu na najcięższą próbę. Korespondent polityczny tej samej gazety nazywa sytuację floty angielskiej na Pacyfiku za nader poważną. Po zatopieniu „Hermesa", „Cornwall" i „Dorsetshire" stało się rzeczą niemożliwą, jak on zaznacza, ściągnąć z innych wód okręty wojenne. Flota brytyjska nie posiada bombowców, bombowców torpedowych i myśliwców, które by się mogły równać pod względem szybkości, promienia zasięgu i siły bojowej z maszynami, które podnoszą się z japońskich lotniskowców. Również „Daily Express" oświadcza, że po ostatnich ciężkich stratach wojennych flota brytyjska w Zatoce Bengalskiej i na Pacyfiku może jeszcze tylko staczać bitwy odwrotowe, będąc zmuszoną do zaniechania wszelkiej działalności ofensywnej.

ŚRUBA CEN W USA

Śruba cen w Stanach Zjednoczonych zakręca się coraz mocniej. Podrożenie kosztów utrzymania wynosiło w każdym z ubiegłych miesięcy przeciętnie 2 procent. Prasa rozpoczęła już przygotowywanie ludności na dalszą podwyżkę cen. „New York Times" zestawia przy tym z nieukrytym smutkiem ceny z roku 1940 z cenami roku obecnego. Z zestawienia tego wynika, że mąka podrożała o 25 proc., kawa o przeszło 30 proc., mleko o 24 proc., a słonina nawet o 70 procent. Wszystkie te nadwyżki nastąpiły dopiero w ostatnich miesiącach, a zahamowanie fali drożyzny nie jest przewidziane.

Ludność pracująca, której wynagrodzenie za pracę kształtuje się zawsze bardzo nisko, jest w ten sposób niebywale obciążona. Wielce wychwalana zwyżka amerykańskich dochodów, które spowodować miały zbrojenia, wyraża się, co jest znamiennym zjawiskiem, tylko w dobrze zarobkujących sferach, podczas gdy przeciętny robotnik, wobec zrzadka tylko następujących podwyżek stopy wynagrodzeniowej, na ogół w gorszej znaduje się sytuacji, niż przed rokiem.

„New York Times" ogłasza statystykę podatków amerykańskiego płatnika, według której wysokość podatków w 1940 roku z 92,6 miliardów dolarów wzrosły w roku 1941 do 1030 miliardów dolarów.

Statystyka stwierdza w dalszym ciągu, że ta nadwyżka amerykańskiego dochodu obejmuje tylko dochód ponad 3500 dolarów rocznie, podczas gdy w granicach dochodów poniżej 2500 dolarów żadnej nadwyżki spodziewać się nie należy. Pismo podaje nadto do wiadomości, że zobowiązanych do płacenia podatków, których dochody wynoszą mniej niż 2500 dolarów, obejmuje 78 procent ludności amerykańskiej.

Zatem, 78 procent ludności ponosić musi cały ciężar wojny, a nieprzerwana fala drożyzny trwa nadal, bez najmniejszego ekwiwalentu w wynagrodzeniach, podczas gdy pozostałe 22 procent amerykanów może miliard dochodów wojennych zagarnąć dla siebie.

Więzień Stalina [8]

V.

Chybiona budowa kolei turkiestańskiej.

Zima jest coraz trudniejsza. Dzielę z Anią jej duże i małe troski. Odwiedziny Ocharowa zostały przesunięte na inny termin. Wszędzie popękały rury wodociągowe. Wodę trzeba przynosić z hydrantów. Rury kanalizacyjne także popękały. Brakuje opału.

Mógłbym wprawdzie mieszkać w szkole lotniczej, ale potrzebny jest mi pokój, w którym moglibyśmy swobodnie przebywać z Anią. Ojciec jej pali kawałkami starych krzeseł. Stary pułkownik ma wielkie czyraki z powodu niedożywiania. Od czterech dni nie otrzymali chleba. Często daję im całą swoją rację. Żal bierze, kiedy się na nich patrzy.

W chwili, gdy daję pułkownikowi produkty, przychodzą dwaj żołnierze z przeciwka. Z nimi idzie gepista. „Wszystko bywszyje", powiada, mając na myśli tych, którzy za czasów carskich mieli dobre posady. W domu ojca Ani, jego dawnej własności, mieszkają obecnie 34 osoby. Niegdyś w dwóch mieszkaniach było 8 osób. Mieszkańcy domu to prawie wszyscy ludzie „bywszyje". Nie pozbyli się niektórych „dawnych" nawyków. Lecz nie mogą ich praktykować tak jak dawniej.

Niekiedy szef warsztatów szkolnych pożycza mi mały samochodzik; jeździmy wówczas z Anią po okolicy. Na szosach widzi się rzadko samochody osobowe, a jeśli, to luksusowe Kadillaki i Linkolny, w których siedzą urzędnicy ze swoimi paniami. Autobusy spotyka się często; starsze typy pochodzą z Anglii, nowsze prawie wyłącznie z Włoch. Samochodów nigdy się nie myje. Prawie co drugi wóz jest mocno podniszczony. Motory, które w innych krajach funkcjonują po sześć i dziesięć lat bez zarzutu, a nawet jeszcze po tym przez wiele lat, jeśli się z nimi odpowiednio obchodzić, tutaj są do niczego po roku albo dwóch latach. Wszyscy jeżdżą jak opętani, bez różnicy, czy maszyna wytrzymuje czy nie. Niczewo! Przecie to niczyje, a płaci państwo.

W listopadzie kończy się nauka. Następne kursy zaczynają się dopiero w lutym. Od dowództwa specjalnych wojsk ludowego komisariatu spraw wewnętrznych otrzymuję polecenie zbadać, czy można używać motorów i motorowych lokomotyw na kolei turkiestańsko-sybirskiej. Wydział techniczny, któremu mam przedłożyć sprawozdanie, podlega GPU.

Zdrowie matki Ani polepszyło się tak dalece, że może opuścić szpital i wrócić do domu. Ania jest więc wolna. Zabieram Anię z sobą.

Kto w Rosji sowieckiej musi podróżować, przekonuje się wkrótce, ile zdrowia kosztują człowieka hotele. Nie mam na myśli hoteli dla średniozamożnych, drobnych handlowców i t. p., ale wielkie porządne hotele dla urzędników, oficerów i inżynierów, w miejscowościach oddalonych od dróg, na których troszczy się o swoich klientów „Inturist".

W tych hotelach, wyjąwszy hotele w głównych miastach, jest tylko jedna umywalnia do ogólnego użytku. Jeśli człowiek wyjdzie z domu, stwierdza po powrocie, że rewidowano walizki i ubrania. Agenci tajnej policji nie dokładają wcale starań, by wszystko z powrotem porządnie poukładać. Po ścianach łażą setki pluskiew. Po nieprzespanej nocy przed umywalnią ustawiają się mężczyźni i kobiety. A jednak pomimo to człowiek chętnie bierze pokój w hotelu, albowiem poza hotelem urzędowy wymiar przestrzeni mieszkalnej wynosi 4,8 mtr. kw. na osobę, trzeba więc umieć mieszkać w takim wspólnym pokoju.

Pomimo wszystko jestem szczęśliwy i wesół. Tak samo Ania.

Przy pracy mam dużo nieprzyjemności. Jedziemy coraz dalej do Turkiestanu i Uzbekistanu. Otwiera się przed nami świat obcy, wschodni. Z tęsknotą patrzę na góry, oddzielające nas od Brytyjskich Indii.

Komunikacja na turkiestańsko-sybirskiej kolei przy pomocy lokomotyw parowych natrafia na trudności. Lokomotywy, zbudowane z kiepskiego materiału, nie nadają się na tory idące pod górę, brakuje także dobrych maszynistów i obsługi. A szczególnie nasypy są tak złe, że jest niemożliwy regularny i stały ruch nawet przy zmniejszonej szybkości. Podkłady są ułożone źle; przy trasowaniu linii nie uwzględniono łożysk i potoków; nasypy budowano niewłaściwie. Odwadnianie wzdłuż nasypów odbywa się w powolnym tempie, a woda podmywa je. Wobec tego, że brak murowanych obwałowań w miejscach zagrożonych, ziemia z nasypów się obsuwa.

Pracuje ze mną Wasiljew, z którym znamy się z Moskwy. Moim zadaniem jest wydać opinię o możliwości wprowadzenia dużych motorów.

Któregoś dnia otrzymuję polecenie od kierownika technicznego biura turkiestańsko-sybirskiej kolei: „Wydacie przychylną opinię o wprowadzeniu motorów".

Patrzę na Wasiljewa, on na mnie. Wiemy dobrze, jak należy ustosunkować się do takiego polecenia. Obaj zgadzamy się bez słowa protestu.

(c. d. n.)

Zdobycz w Burmie

SZANGHAJ. (DNB). Z Czungkinga donoszą, że w południowej Burmie w ręce Japończyków wpadły wielkie ilości ryżu i inne zapasy, natomiast zapasy produktów żywnościowych w środkowej i północnej Burmie wystawione są na ciężkie bombardowania Japończyków. W Czungkingu obawiają się, że w ten sposób w Burmie wytworzą się stosunki podobne jak na półwyspie Bataan, gdzie wojska amerykańskie osłabione zostały wskutek głodu. Rozpoczęto wprawdzie budowę nowych dróg transportowych, ale tymczasem robotnicy, pracujący przy budowie tych dróg komunikacyjnych zażądali ryżu i mięsa i uszczuplili przez to niewielki zapas środków żywności. Trudności wojsk czungkińskich w Burmie spotęgowały się wskutek wybuchu w kilku okręgach epidemii cholery. Według poglądu sfer czungkińskich stanowi to tym większe niebezpieczeństwo dla wojsk chińskich, że brak jest lekarstw.

Krótkie wiadomości

Gazeta „Herald" w Buenos Aires, organ tamtejszej brytyjskiej kolonii pisze, że metodyczne postępowanie niemieckiego naczelnego dowództwa praktycznie biorąc zabezpieczyły europejski kontynent przed jakąkolwiek próbą inwazji. Ponieważ więc gros niemieckich sił zbrojnych będzie skierowane przeciwko Sowietom, nadchodzące wypadki napawają lękiem wielu Anglików. W zasadzie niemożliwe jest utworzenie drugiego frontu, albowiem dla dalszego przebiegu wojny niebezpieczne byłoby powtórzenie imprezy norweskiej i greckiej.

×

Brytyjski komunikat w New Delhi próbuje usprawiedliwić odwrót nad rzeką Irrawady jako strategiczne cofnięcie frontu w Burmie.

×

Szef wydziału prasowego japońskiej armii oświadczył, że sprawy, stanowiące przedmiot nieporozumień między Japonią i Chinami nie będą mogły być unormowane, dopóki istnieją w Azji Wschodniej wpływy Anglii i Stanów Zjednoczonych. Po ustabilizowaniu swej strategicznej sytuacji Japonia musi zorganizować wszystkie źródła pomocnicze, włącznie z Chinami, by całkowicie zagwarantować niezależność wielkiej Azji Wschodniej.

×

Stany Zjednoczone zawarły umowę o wydzierżawianiu i wypożyczaniu z republiką Ekwador, która otrzymuje kredyt w wysokości 10 milionów dolarów. Ekwador jest ósmym państwem południowo-amerykańskim objętym umową. Dotych czas nie zawarły umowy tylko Argentyna i Chile.

×

Egipski premier Nuhas Pasza wydał zarządzenie, na podstawie którego zabrania się egipskim robotnikom jakichkolwiek demonstracyj i strajków. Robotników wzywa się do przedkładania skarg komisji, którą specjalnie w tym celu zorganizowano. Niestosujący się do zarządzenia będą przekazywani sądom wojennym.

×

W warsztatach okrętowych w Kijowie skończono remont środków komunikacyjnych, dokonywany w okresie zimowym. Uruchomiono dotąd 22 zatopione statki, tak, że komunikacja na Dnieprze będzie mogła odbywać się już tej wiosny.

×

Dyktator produkcji Nelson w Stanach Zjednoczonych wydał zarządzenie zabraniające sprzedaży maszyn do pisania. Zarządzenie zabrania także wydzierżawiać maszyny do pisania.

×

Syjamska prasa powiadamia, że nacjonalizacja zakładów przemysłowych w Syjamie, należących dawniej do firm nieprzyjacielskich państw, postępuje naprzód. Celem dalszego prowadzenia kopalń cyny oraz plantacji kauczuku zorganizowano Syjamskie Towarzystwo dla eksploatacji cyny i kauczuku z kapitałem zakładowym 30 milionów tikalów.

Czy Anglia ma pod dostatkiem ropy naftowej?

Brytyjskie imperium, choć posiada duże bogactwa surowców, nie ma pod dostatkiem ropy naftowej. Światowe państwo jest w stanie dostarczyć macierzystemu krajowi tylko mały ułamek potrzebnej ropy. W Anglii już zawczasu się zorientowano, że ta słaba strona w zaopatrywaniu może się stać zgubną na wypadek wojny: Praktycznym wynikiem tej świadomości jest decydujący wpływ finansowy, jaki brytyjska admiralicja zabezpieczyła sobie poza Imperium na Anglo-Irańskie T-wo naftowe, a przez nie T-wo naftowe w Iraku. Londyn zwrócił specjalną uwagę właśnie na te dwa najważniejsze obszary naftowe na Bliskim Wschodzie ze względu na ich strategiczne znaczenie. Ten wzgląd odegrał bezsprzecznie ważną rolę przy bezpardonowym obsadzeniu Iraku i Iranu w ubiegłym roku.

Produkcja ropy naftowej w milionach beczek.

	Iran	Irak	Ogółem
1937	78,51	31,95	110,46
1938	78,72	32.63	111,35
1939	78,15	30,90	109,05
1940	79,29	25,45	104,74
1941	64,15	9,88	74,03

Nadzieje, jakie pokładała Anglia na zaopatrywanie w ropę naftową Bliskiego Wschodu, okazały się w tej wojnie płonne. W Iranie, tym najważniejszym kraju na Bliskim Wschodzie zaoptrującym Anglię w ropę, produkcja ropy w ostatnim roku zmniejszyła się prawie o jedną piątą, a to w związku z obsadzeniem Iranu przez Anglię i Sowiety odpadło więc 15 milionów beczek ropy. Także w Iraku już w pierwszych miesiącach wojny dotkliwie spadła produkcja ropy i nieustannie się zmniejsza. W 1939 zmniejszyła się o 5 proc., w 1940 o 18 proc., a w 1941 nawet o 61 proc., oznacza to w porównaniu z rekordowym rokiem 1938 roczną stratę prawie 23 milionów beczek. Należy dodać, że także na wyspach Bahrein *), które są trzecim pod względem wydajności terenu produkcji na Bliskim Wschodzie od chwili wybuchu wojny zmniejsza się wydobywanie ropy — w 1938 wydobyto tam największą ilość ropy, mianowicie 8,3 milionów beczek. Ubytek produkcji na Bliskim Wschodzie jest tym dotkliwszy, ponieważ i z innych terenów zaopatrujących Wielką Brytanię w materiały pędne nadchodzą niepomyślne wiadomości. Rumunia i Związek Sowiecki, ongiś ważne źródła eksportu, od dłuższego czasu odpadają jako dostawcy.

Ze stratą Indyj Holenderskich, które pokrywały poważną część potrzeb kraju macierzystego, a przede wszystkim krajów imperialistycznych, przepadały wielkie bogactwa ropy. To samo dotyczy pól naftowych na Borneo brytyjskim. Z chwilą upadku Rangoon oraz posuwania się Japończyków na Mandalay ustał także dowóz z Burmy.

Do ubytku w krajach Bliskiego Wschodu — rocznie około 40 milionów beczek — dochodzi więc ubytek roczny około 80 milionów beczek w południowo-wschodniej Azji. Ale i dostawy z trzeciego oraz ostatniego obszaru naftowego są poważnie zagrożone z powodu aktywności niemieckich łodzi podwodnych na Atlantyku. Obszarem tym są Zachodnie Indie, Stany Zjednoczone, Meksyk, Wenezuela i Trinidad.

---

*) Wyspy w Zatoce Perskiej.

Chodzi o ich życie

„Teraz Stany Zjednoczone muszą walczyć o swoje życie", pisze amerykański tygodnik „Life", wobec aktywności niemieckich łodzi podwodnych na Morzu Karaibskim. Aktywność ta, jak dalej pisze gazeta, podziałała nadzwyczaj alarmująco na Stany Zjednoczone. Ze wszystkich rozmów posłów po ataku na Arubę bił głęboki pesymizm. Nawet w samym Białym Domu można było słyszeć podobnie pesymistyczne głosy, którymi przywódcy Stanów Zjednoczonych ostrzegali przed poważnym niebezpieczeństwem. Od samego Roosevelta pochodzi przyznanie się, pisze dalej gazeta, że armia i flota amerykańska nie będzie mogła sprostać każdemu niebezpieczeństwu, jakie się może wydarzyć. Krótko mówiąc, nawet sam prezydent nie umiał nic powiedzieć dla uspokojenia powszechnego nastroju.

Z faktów wynika, pisze dalej „Life", że sytuacja wojskowa Stanów Zjednoczonych nie bardzo jest obiecująca. Japonia i Niemcy są bliskie uzyskania panowania na morzach, a przy jego pomocy będą one mogły odnieść ostateczne zwycięstwo, albo zadać druzgocący cios aliantom. Jeśli ten cios spadnie wkrótce, to znaczy zanim Stany Zjednoczone uzbroją się do walki, to mocarstwa Osi osiągną już ostateczne zwycięstwo.

Konsekwencje rozchwiania się
hindusko-angielskich rokowań

BERLIN. (DNB). „Londyn i Waszyngton przerażony niepowodzeniem w Indiach", „Pełen chwały odwrót Cripps'a do domu po zblamowaniu się w Indiach", „Ciężka klęska Anglii w Indiach" — takie tytuły nadają gazety swoim artykułom w sprawie nieudania się misji Cripps'a w Indiach. „Völkischer Beobachter" pisze: „Obecnie Cripps wraz ze swoją świtą rozpoczął lot powrotny do Londynu. Z trudnym do ukrycia zakłopotaniem mówi się w Londynie i w Waszyngtonie o konsekwencjach fiaska jego zadania dla dalszego rozwoju wypadków. Z jaką pewnością liczyli Churchill i Roosevelt na załatwienie sprawy po swej myśli i stąd na rozpętanie hinduskiej wojny narodowej przeciwko Japończykom wynikało już z pewnych siebie komentarzy prasy angielskiej w związku z odjazdem Cripps'a przed trzema tygodniami.

W związku z jego powrotem z Indyj nie można już czynić tak różowych uwag, chociaż rozgłośnia londyńska nie może się powstrzymać od głupiego frazesu, że przecież jest to „chwalebne niepowodzenie". Poza tym Anglicy zadowalają się stwierdzeniem, że jeszcze nie jest tak całkowicie źle, ponieważ, jak powiedział Cripps, w Indiach zostanie utrzymany stan dotychczasowy. „Montag" zaznacza w związku z klęską Cripps'a: „jest rzeczą obojętną, czy Cripps ostatecznie prowadzi jeszcze dalej pertraktacje, czy też wyjeżdża on natychmiast do Londynu, czy tam otrzyma jeszcze jedno polecenie, albo czy też Churchill pewnego dnia w ostatniej minucie nie będzie zmuszony uczynić Hindusom nowych obietnic. Decydujący raczej jest ten moment, że nie udała się w tej chwili mobilizacja sił obronnych Indyj i że Churchill, Roosevelt i Cripps ujawnili przed całym światem słabość brytyjskiej wspólnoty narodów i imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych przez to, że nie udało się im zwabić Hindusów na przygotowany przez siebie lep".

„12 Uhr-Blatt" pisze: „O dwa punkty rozbił się dyktat angielski, o żądanie Hindusów dania im natychmiast niepodległości oraz o domaganie się hinduskiego ministra obrony".

Kilka jest przyczyn tego, że opinia publiczna Indyj z taką zgodnością postawiła te żądania. Po pierwsze Hindusi poznali obecnie ostatecznie brytyjski system ucisku i odczuli dość dobrze na własnej skórze wartość brytyjskich obietnic. Do tego dodać trzeba jeszcze i to, że przywódca nacjonalistów hinduskich Subhas Chandra Bose niezbitymi faktami unaocznił swojemu narodowi, o jaką stawkę teraz idzie gra.

SZTOKHOLM. (DNB). „Svenska Dagbladet" donosi z Londynu, że „Times" wystąpił z artykułem na temat misji Cripps'a w Indiach z propozycją, by poczynić pierwszy krok na przyszłość przez zjednoczenie ministerstwa dla spraw Indyj z ministerstwem Dominiów. Jako powód niepowodzenia misji Cripps'a wysuwa pismo brak zaufania do rządu angielskiego. Nieufność tę należy obecnie rozproszyć i jako główne zadanie podjąć rozbudowę Indii pod względem obronnym. Nastrój, podkreśla pismo, w jakim prowadzono rokowania pomiędzy Cripps'em a Hindusami, powinien wzmóc rekrutację i produkcję wojenną w Indiach.

Anglosasi i bolszewicy w błędnym kole
domysłów i planów

Jak donosi agencja madrycka Efe z Nowego Jorku, przerwanie rokowań pomiędzy Anglią a Indiami wywołało głębokie rozczarowanie w opinii Północnej Ameryki, która była silnie aż do ostatniej chwili przekonana o skutecznej interwencji pułkownika Johnsona.

„New York Times" ubiera ogólne przygnębienie i bezsilną wściekłość anglo-amerykańskich wyzyskiwaczy w następujące słowa: „Musimy się z tym pogodzić, że stare dobre czasy już się skończyły'. Aby bankructwo indyjskie w jakiś sposób wyrównać, trzeba się pogodzić również z tym, że przerwanie rokowań będzie kosztowało niezliczoną ilość krwi, marynarki i piechoty.

Cyniczne samoprzyznanie się „New York Times" odsłania z całą wyrazistością właściwe zamiary Churchilla i Roosevelta wobec Indii. Pismo żydów z Wallstreet pojęło istotnie, że „dobre stare czasy" w którym ludność hinduska spokojnie i cierpliwie dawała się wykorzystywać przez angielski i północno amerykański kapitał i stanowiła ponadto żer armatni dla angielskich wojen rabunkowych — minął już. Głodujące i niewolnicze masy hinduskie pojęły zew Subhas Chandra Bose'go, ich narodowego bojownika i zdadzą sobie dokładnie sprawę z tej jednorazowej okazji, którą jej los nastręcza dla rozerwania łańcuchów.

Jeżeli Anglia zechce odmówić

gorzki i z natury rzeczy wynikający przebieg wypadków historycznych będzie musiała walczyć sama i przelewać krew swych własnych synów, aby zachować dla siebie indyjski obiekt wyzysku, którego pomoc przez „opiekuńczy" manewr Cripp-s'a tak haniebnie zawiodła.

Zbiórka metali

Pan Komisarz Generalny w Kownie wezwał wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego i hotelarskiego, aby szybko i wszechstronnie wzięły udział w zbiórce metali dla walki z bolszewizmem.

Proszę wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu hotelarskiego o oddanie wszelkich zbędnych naczyń i narzędzi metalowych, w szczególności uszkodzonych naczyń kuchennych z miedzi, mosiądzu, bronzu, świeczników ściennych, prętów dywanowych i t. p. Również i niewielkie ilości są ważne. Za klamki od drzwi i antaby okienne można przed ich oddaniem na miejsce zbiórki żądać części zamiennych.

Należy do 20 kwietnia 1942 r. podać na piśmie stan bieżący kotłów, moździerzy, garnków, rondli i t. p. przedmiotów miedzianych, mosiężnych i bronzowych.

Miejsca zbiórki są podane do wiadomości w gazetach, za pomocą ogłoszeń ulicznych, przez radio i filmy.

Współdziałajcie w wyzwalającym dziele Adolfa Hitlera!

Kowno, 11 kwietnia 1942 r.

(podp.) HERMAN GOERKE
referent przemysłu gastronomicznego i hotelowego na Litwie.

Przyczyń się do pokonania bolszewizmu! Ofiaruj kolorowe metale!

Odczyty dla rolników

Izba rolnicza zamierza w ciągu r. b. przeprowadzić po wsiach wielką akcję propagandową, mającą na celu popularyzację wiedzy rolniczej. Wszyscy agronomowie, wykładowcy szkół rolniczych i inni specjaliści rolni mają obowiązek wygłaszania odczytów na tematy popularne związane ze zdobyczami wiedzy rolniczej. Odczyty będą wygłaszane co niedziela, we wszystkich większych osiedlach na prowincji. Propaganda ta ma na celu podniesienie kultury rolnej w kraju.

Jednocześnie zostanie przeprowadzona specjalna akcja propagandowa w szkołach, mająca na celu zainteresowanie młodzieży rolnictwem oraz zachęcenie jej do udawania się na wieś na roboty w polu. (r)

„Ile ja płacę proszę pani"?

„Za półtora litra mleka 1 r. i 95 kop." — pada odpowiedź z ust kasjerki. „Czy nie ma Pani drobniejszych, bo z 2-ch rubli reszty nie będę miała". „O, drobiazg proszę Pani: 5 kopiejek". „Dowidzenia". „Dowidzenia". 5 kopiejek pozostało w kasie.

Podczas płacenia podobną rozmówkę można słyszeć niemal stale. Zawsze to samo. Brakuje 2-ch, 5-ciu, 10-ciu i różnych kwot kopiejkowych na wydanie reszty, która z reguły pozostaje w kasie. Nikt tu nie posądza nikogo o chęć wzbogacenia się o 5 fen., czy nawet rubla dziennie. Broń Panie Boże. Chodzi tylko i wyłącznie o to, że nadwyżka zawsze powstaje i powstać musi, bo kursują dwie waluty. W jednej najmniejszą jednostką płatniczą jest 1 fen., czyli 10 kop., w drugiej zaś tylko 1 kopiejka. I kto na przykład ma do zapłacenia w/g cennika 55 kop., musi zapłacić albo 50 albo znów 60 kop., bo w walucie obrachunkowej (RM.) pół feniga nie istnieje. Jeszcze raz powtarzamy, że sprawa „drobnych" naogół jest drobna. Ale zastanówmy się przez chwilę, jakie można zebrać w ciągu miesięcy fundusze, gdyby tak co dzień w każdej kasie zbierać do osobnej skarbonki nadwyżkę i zebrane kwoty przekazać Wileńskiemu Oddziałowi Samopomocy? Z „drobnych" na pewno urosną wielkie sumy, na które czekają rzesze najbiedniejszych wilnian, a wśród nich także b. emeryci, pozostający od lat bez emerytury. Chodzi wyłącznie o inicjatywę. Wileński oddział samopomocy społecznej poda ją na pewno.

(to)

Ś. † P.

STANISŁAW SWIANIEWICZ

b. emeryt P. K. P. Dyrekcji Wileńskiej

opatrzony Św. Sakramentami zmarł w dniu 15 kwietnia 1942 r. w wieku lat 71

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Liejyklos (Ludwisarska) 7 m. 3 odbędzie się w dniu 17 kwietnia o godzinie 8.30 do kościoła po-Dominikańskiego, skąd po nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamiają **Córka i Syn.**

Ś. † P.

Czesław Jagłowski

Inwalida wojenny

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł 16-IV 1942 r. w wieku lat 42.

Eksportacja zwłok z kościoła W. W. Świętych na cmentarz Bernardyński odbędzie się po Mszy Żałobnej o godz. 8-ej dnia 18-IV 1942 r.

Wszystkich krewnych i znajomych zawiadamiają

Żona, Synowie i Rodzina.

ś. † p. **Bronisław Wojcikowski**

zmarł dnia 15 kwietnia 1942 r. w wieku lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy Krokuvos (Krakowska) 23—1-a na cmentarz Rossa odbędzie się w dniu 17 kwietnia br. o godz. 17. O czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych **Matka i Brat.**

Z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanej pamięci Filistra

Franciszka Dziakowicza

wyrazy żalu i głębokiego współczucia Małżonce i Rodzinie składają

PRZYJACIELE.

Wiadomości z dnia

PIĄTEK
17 Kwiecień
Aniceta, Roberta
Wschód słońca 5.14
Zachód słońca 19.26

— ECHO NASZEJ NOTATKI. Pisaliśmy stosunkowo niedawno o niehonorowaniu przez niektóre urzędy prawnie obowiązujących metryk. Podobny stan rzeczy był kłopotliwy nie tylko dla mieszkańców, lecz także dla urzędu metrykacji cywilnej, dokąd zainteresowani zwracali się celem ponownego wybrania metryki.

Obecnie, po naszej w tej sprawie notatce, z zadowoleniem stwierdzić musimy, że dużo się zmieniło na lepsze. Udzielone przez nas wyjaśnienie przyczyniło się do zmniejszenia kłopotów zainteresowanych i do ograniczenia zbędnej pracy miejskiego urzędu metrykacji cywilnej. (t)

—REZULTATY ZBIÓRKI NA SAMOPOMOC. Kwesta, która odbyła się w ubiegłą niedzielę, wzbogaciła fundusze Samopomocy o poważną sumę 4.774 RM. Należy przy tym zaznaczyć, że podana suma nie jest ostateczna, gdyż nie wszystkie pozycje zostały tu wliczone. Tak pomyślne wyniki kwesty świadczą dodatnio o rozwoju ludzkich i obywatelskich uczuć mieszkańców miasta, którzy hojną ręką w miarę posiadanych możliwości śpieszą z pomocą biedniejszym. Niemniejszą zasługę mają kwestarze, których ofiarna praca przyczyniła się znacznie do osiągnięcia tak pomyślnych rezultatów. Dzięki zebranym funduszom, Samopomoc będzie mogła rozszerzyć znacznie ramy swej działalności — należy dodać, że ze stałej opieki Samopomocy korzystało w ub. miesiącu ponad 2.040 osób. Ponadto wiele rodzin, dotkniętych nędzą, uzyskało tam doraźną pomoc w pieniądzach i odzieży. (p)

— MYDŁO NA NOWE KARTKI. Wszyscy mieszkańcy Wilna otrzymają na podstawie odcinka A I kart żywnościowych na miesiąc kwiecień—maj po 100 gr. mydła twardego lub płynnego. Podaną ilość stanowi normę na jedną osobę na miesiąc kwiecień b. r. Sprzedaż mydła rozpocznie się dnia 15 b. m. i trwać będzie do 30 b. r. (p)

— OTRZYMAMY KAWĘ. Na podstawie kartek żywnościowych wszyscy mieszkańcy otrzymają na odcinek I M. na miesiąc kwiecień po 50 gr. surogatu kawy. Odcinki na kawę ważne są do dnia 7 maja. (p)

— DOTYCHCZASOWE REZULTATY WYDAWANIA KARTEK. Do dnia 13-go b. m. punkty rozdawnictwa kartek na terenie m. Wilna i okolic podmiejskich, tworzących t. zw. „wielkie Wilno", wydały około 85—90 proc. kartek. Cyfry te są brane naturalnie w przybliżeniu na podstawie porównań z ilością kartek, wydanych w miesiącach ubiegłych. Należy jednak liczyć się z tym, że liczba ludności ulega znacznym wahaniom, a ponadto na ilość kartek wpłynie w pewnym stopniu fakt, że pensjonariusze zakładów zamkniętych (ochronki, przytułki), otrzymujących dotychczas produkty żywnościowe na podstawie specjalnych zezwoleń, obecnie otrzymają jednolite dla wszystkich mieszkańców Wilna kartki żywnościowe. Tak więc do dnia 13-go b. m. ogółem wydano 144.192 kartki normalne, 1.256 kartek dla ludności podmiejskiej, 4.842 białe karty mleczne, 5.339 różowych, 3.218 niebieskich. T. zw. kart przemysłowych dla mężczyzn od lat 18-tu wydano dotychczas 41.957. Naogół wydawnictwo kart idzie sprawnie i, należy przypuszczać, niedługo będzie ostateczne zakończone. (t)

— PRZENIESIENIE BIURA GAZETOWEGO DO NOWEGO LOKALU. Oddział biura gazetowego w Wilnie mieszczący się dotychczas przy ulicy Matulevičiaus (b. Biskupia) został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Gedymino Nr. 23. (t)

— CENNIK MIEJSC W KINOTEATRACH. Komisarz Generalny w Kownie wydał obowiązujący cennik miejsc w kinoteatrach. Podług tego cennika w Wilnie w kinoteatrach zeroekranowych balkon będzie kosztował 60 fen., 1-sze miejsce 50 fen., 2-gie miejsce 40 fen. i 3-cie miejsce 25 fen. W kinoteatrach drugoekranowych balkon kosztuje 50 fen., 1-sze miejsce 40 fen., 2-gie miejsce 30 fen., 3-cie miejsce 20 fen. Dzieci w wieku do lat 14 płacą połowę ceny biletu normalnego, nie mniej wszakże niż 10 fen. (r)

— NASIONA DLA POW. WILEŃSKIEGO. W składach „Lietukisa" otrzymano ostatnio transport nasion zbóż jarych przeznaczony na potrzeby powiatu wileńskiego. Transport składa się z owsa, jęczmienia i pszenicy jarej. Nasiona te jednakże będą sprzedawane wyłącznie tym rolnikom, którzy ucierpieli skutkiem wypadków wojennych, lub zaburzeń atmosferycznych.

Sprzedaż nasion będzie się odbywała na podstawie podań, które zainteresowani składają u agronomów rejonowych na imię agronoma powiatowego. Agronom rejonowy zaopatruje podania w swe uwagi, stwierdza potrzebę przydziału nasion i przesyła do agronoma powiatowego, który wyda zezwolenie. Sprzedaży nasion dokonują składy „Lietukisa". (r).

— UPRAWA KARTOFLI W ROKU BIEŻĄCYM. Podług planu uprawy kartofli, opracowanego przez izbę rolniczą w Kownie w roku bieżącym na uprawę kartofli przeznaczono powiększa się ogólną powierzchnię obszarów na uprawę kartofli na terenie okręgu generalnego Litwy, w stosunku do roku ubiegłego o 25 proc. Wobec tego, że rolnicy bardzo przychylnie ustosunkowali się do tego zamierzenia i chętnie uprawiają kartofle, nie ulega wątpliwości, że obszar ten zostanie faktycznie zasadzony.

Powierzchnia uprawy kartofli zostanie zwiększona przede wszystkim w pobliżu większych miast i w okolicach posiadających odpowiednie grunty, na których kartofle dobrze rodzą. (r)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY ZAPALANIU LAMPY. Onegdaj we wsi Karolinowo, gm. Mejszagolskiej zdarzył się tragiczny wypadek przy nalewaniu do palącej się lampy benzolu. Wskutek nieostrożności zapalił się 4-rolitrowy bak z benzolem. Podczas próby ugaszenia płomieni poparzeni zostali bracia Bronisław i Antoni Hrymowicze.

Dzięki przytomności umysłu małoletniej Hrymowiczówny, która na płomienie zarzuciła chustę, oraz pomocy sąsiadów, pożar szybko ugaszono. Należy nadmienić, że podobny wypadek poparzenia się benzolem zdarzył się także w sąsiedniej wsi Zabłocie, gm. Mejszagolskiej.

— WŁAMANIE DO SKLEPU „RUTY". Nocy onegdajszej nieznani sprawcy usiłowali się dostać do lokalu „Ruty" przy ul. Savanoriu (b. Legionowa), wyłamując sztaby i wybierając ramy okienne. W ostatniej jednak chwili zostali spłoszeni i ratowali się ucieczką. W sprawie nieudanego włamania organy policyjne zarządziły natychmiastowe dochodzenie. (t)

— UWAGA DŁUŻNICY! Wszyscy dłużnicy, którzy w poprzednich latach otrzymali pożyczki w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna, w Wileńskim Oddziale Ukio Banko i w Towarzystwie Kredytowym m. Wilna obowiązani są jaknajprędzej te pożyczki zwrócić do Wileńskiego Oddziału Komunalnego Banku, Jogailos g-ve (Jagiellońska) 14. Niezwrócone w najbliższym czasie pożyczki będą poszukiwane drogą przymusową.

Ponowna rejestracja wywiezionych do Rosji

Zarządzeniem władz kierowniczych Komitetu Samopomocy wkrótce będzie w Wilnie przeprowadzona ponowna rejestracja wywiezionych do Rosji, gdyż okazało się, że pierwsza rejestracja nie objęła wszystkich wywiezionych. Burmistrz m. Wilna wyznaczył w tym celu specjalną komisję, pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Br. Grigasa. Ponadto wejdą do komisji p. Saluckiene oraz p. Zaleskis. Na odbytym już posiedzeniu komisji opracowano formę ankiety i ustalono porządek ponownej rejestracji. (p)

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów—1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.